

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Także Ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterdzielną kolumny. Listy do Redakcji i Ekspedycji winny być frankowane.

N<sup>o</sup> 6.

Niedziela, 9 stycznia.

1859.

POZNAŃ, 8 stycznia.

Za dni kilka nastąpi w Berlinie otwarcie sejmiku państwa, którym się rozpoczyna nowy trzechletni okres prawodawczy. Legislatura obecna a w szczególności pierwszy jej sejm wielkiej już ztąd będą wagi, że są pierwszymi wśród nowego porządku rzeczy publicznej w Prusiech, i że wybory do tej legislatury już za nowego odbywały się ministerstwa. To też zajęcie się sprawą sejmową w Prusiech daleko większe tak wśród publiczności krajowej, jak wśród europejskiego dziennikarstwa, niżli to dotąd bywało. I polska ludność zdaje się z żywszym jak wprzód interesem wyglądać otwarcia i przebiegu sejmiku, już to że wyteżone w niej oczekiwanie na stanowcze i jawne kroki lub oświadczenia nowych ministrów co do kwestyi wewnętrznego zarządu W. Księstwa, już to, że tą razą dużo większą posyła liczbę swoich reprezentantów. Stanowisko tych reprezentantów będzie i ważne, i na pierwszy rzut oka nieco trudne. Mówimy: na pierwszy rzut oka, bo ta pozorną trudność raczej w formie, niżli w istocie leży. Istota stanowiska prosta i jasna, w niczym bowiem nie zmieniona; niema więc potrzeby łamać sobie nad nią głowy. Ale i formalna strona, jeżeli bystrzej się w niej rozpatrzy, nie tak trudna jakby się w pierwszej chwili widziało. Polskie koło znajdzie się, prawda, w obec inaczey ugrupowanych stronnictw niemieckich i w obec innymi zasadami kierującego się ministerstwa. Ale nie wchodząc, jak dawniej, w trwałą sojusz zasadniczy z innymi frakcjami parlamentarnymi dla prostej przyczyny, że te także z niem w taki sojusz wchodzić nie myślą, nie będzie miało grono polskie z tej strony kłopotu rozmyślań nad nową decyzją w tej mierze. Co do formalnej strony stanowiska naprzeciw ministerstwu nowemu, rzecz także, bliżej obejrzana, bardzo prostą się pokazuje. Są powody domniemywania, że nowy rząd centralny względniejszym się okaże dla praw narodowości polskiej, od dawnego; pewnością ani rękojmi faktycznych, że to nastąpi, dotąd niema. Niema więc też przyczyny rozbiegania i rozstrzygania kwestyi, gdzie i jak grono polskie zasiąść powinno, czy pomiędzy frakcjami ministeryalnemi, czy pomiędzy opozycyjnymi, czy pomiędzy pośrednimi. Zdaniem naszym najtrafniej ono postąpi, zasiadając na dawnych polskich ławkach i wyglądając z tego swego tradycyjnego miejsca, żadnej parlamentarnej niemieckiej nie noszącego barwy, jak się rzeczy obróca. Wedle tego obrotu nacechuje bliżej swoje stanowisko względem ministerstwa i pokieruje swojemi głosami. Ponieważ jednak, powtarzamy, są powody domniemywania się u nowego ministerstwa pewnego zwrotu ku lepszemu względem nas, nie dziwilibyśmy się wcale, gdyby posłowie polscy w początkowym już swoim sposobie występowania ten odcień przychylnego oczekiwania nacechowali.

A więc wszystkie te pozorne trudności formalne wcale nas dla naszych reprezentantów nie kłopotą. Jeżeli będzie jaka trudność, to może będzie ona największa, przepraszamy za paradox, w stosunku opinii kraju i dziennikarstwa polskiego do polskiego koła na pruskim sejmie. Trudność ta widzi się nam dwojaka. Jedna pły-

nie z natury stanowiska polskich posłów w Berlinie, które niekoniecznie pozwala na publiczne ogłaszanie, motywowanie, rozbieganie wszystkich ich kroków, wśród niebardzo przyjaznej atmosfery stawianych. Druga bierze swój początek w naszej prowincjonalnej małomiejkości, która tak sprzeczna z warunkami wyrobionego życia publicznego i parlamentarnego. Natura tego życia wymaga, żeby każdy mąż publiczny i każdy krok jego w publicznej sprawie, publicznie też ulegał sądowi, rozbirowi a przynajmniej wzmiance. Natura przeciwnie naszych stosunków prowincjonalnych, które niesłychanie zmalały i zacieśniły się w odosobnieniu od wszelkiego większego organizmu, wśród których wszyscy się znają, wszyscy są sobie swatami, braćmi, przyjaciółmi lub nieprzyjaciółmi osobistymi, natura tych stosunków, powtarzamy, oburza się na samą myśl, żeby można wprost i na głos powiedzieć, że pan X. lub Y. tak a tak w rzeczy publicznej wystąpił, coż dopiero żeby krok jego jakiejś poddać krytyce dziennikarstwa lub opinii. Jedynym chętnie widzianym i przez prowincjonalną opinią pozwalany wyjątkiem jest bezwarunkowa pochwalna wzmianka o osobie. Z usposobienia nie dzielimy tych małomiejskich drażliwości, bo raczej czujemy pociąg do tego co szeroko pojęte i wykonane. Wszelako przyznajemy, że należą się zawsze pewne względy dla istniejących chociaż niekoniecznie pożądanymi właściwościami, a tę wygórowaną czułość prowincjonalną na jawne rozbieganie postępowania naszych statystów do tych właściwości liczymy. W zdawaniu więc sprawy o czynności parlamentarnej posłów naszych będziemy się starali trzy te względy pogodzić: względ na zasadniczą potrzebę pewnej jawności kroków w publicznej stawianych sprawie, względ na ową małomiejską drażliwość naszą, ilekroć o imiona własne chodzi, względ wreszcie na niezbędną nietylko w prywatnych, ale nieraz i w publicznych sprawach dyskrety.

Poznań, 8 stycznia. Nie ulega wątpliwości, że ustawa abluicyjna z 2 marca 1850 r. pozwalająca zamiany wszelkich służebności i danin w naturze na stałą rentę pieniężną, przyczyniła się znacznie do umniejszenia funduszy wszystkich niemal zakładów duchownych i dobroczynnych W. Księstwa. Uszczerbek, jakiego doznały w tej mierze rzeczony zakłady, w małej tylko części zniesiony został przez późniejszą ustawę z 15 kwietnia 1857 r. wyłączającą od okupienia wszelkie ciężary rzeczowe; a to z tego powodu, że w księstwie, jak w całej dawniej Polsce wszystkie prawie daniny, służące zakładom publicznym, był podług zasad prawa pruskiego, pierwotnie służebnościami i w ciągu czasu dopiero część pewna tychże przybrała naturę ciężarów rzeczowych. Z tego to powodu uznawały władze, które rozstrzygają zachodzące w tej mierze wątpliwości, t. j. kr. jeneralna komisya w pierwszej a kr. kolegium rewizyjne w drugiej instancji, nawet takie daniny za służebności, które przez dobrowolną umowę stały się ciężarami rzeczowymi. Odmienną zasadę wyrzekł sąd trzeciej instancji w Berlinie w wyroku zapadłym d. 26 października r. z. na ważność którego zwracamy uwagę zakładów publicznych W. księstwa. Sąd ten zniósł dwa poprzednie wyroki jako nieuzasadnione, wypowiedział zasadę, że służebność zamieniona w drodze dobrowolnej umowy na ograniczoną i stałą daninę, przybiera naturę ciężaru rzeczowego, który nie ulega okupieniu, i uwolnił przez to zakład dobroczynny od znacznego uszczerbku.

Berlin, 7 stycznia. J. K. W. Książę Rejent ra-

czył w imieniu N. Pana nadać przełożonemu nad tajną registraturą ministerstwa stanu, radcy biurowemu Wiesie, tytuł tajnego radcy biurowego, a asesora Klotza zamianować audytorem załogi w Gdańsku. — Miasto tutejsze, odznaczające się zwykle dość miernym ruchem, zaczyna się teraz codziennie bardziej ożywiać. Zbliżający się sejm ściągają już znaczną liczbę gości, którzy z członkami obu izb już tu zgromadzeni, przyczyniają się do podniesienia ruchu. Równocześnie rada ministrów rozpoczęła już obrady nad mową od tronu. Przedmiotem rozmów polityków brukowych tutejszych jest rozpowszechniona w ostatnich dniach wiadomość, że hr. Arnim Boitzenburg i hr. Itzenplitz odmówili udziału swego w obradach przygotowawczych nad ustawą rozwodową, lubo do udziału tego zaproszonymi zostali w sposób nader pochlebny przez ministerstwo. Zwolennicy tych panów utrzymują, że pominięcie ich przy zaszytych niedawno zmianach w obsadzeniu naczelnych urzędów, spowodowało ich do tego kroku. Inni zaś twierdzą, że uczynili to dla wątpliwości, czyli mianowanie komisji do przygotowania ustaw przed rozpoczęciem sejmiku, z członków tegoż przez ministerstwo, uważać można pod względem formalnym za usprawiedliwione.

## FRANCYA.

— Paryż 4 stycznia. Mimo groźnych słów, wyrzeczonych do barona Hübnera z rana na publicznym przyjęciu w dzień nowego roku, wieczorem podobno u cesarzowej był pan Hübner przedmiotem szczególnych względów obojga cesarstwa. Cesarz długo z nim mówił, dłużej jeszcze cesarzowa, która wypytywała go o szczegóły niedawno temu odbytej podróży w Hiszpanii. Zdaje się, że chciano zatrząć nieco wrażenie rannego spotkania. Książę Napoleon w długiej rozmowie poufnej z lordem Cowley oświadczył mu, iż chociaż komisya z tego powodu wybrana obsta za utrzymaniem przesiedlania wolnych murzynów do osad, on jednakże chętnie się przyczyni do usunięcia tego głównego powodu nieporozumień między Anglią i Francją, byleby gabinet angielski chciał być pomocnym rządowi francuzkiemu w najmie i przesiedlaniu chińskich Kulisów. Lord Cowley zaręczył za dobre chęci swego rządu i wyraził chęć popierania jak najszczerszego z swęj strony zbawiennych zamiarów księcia. Rząd przysposabia dla cesarza japońskiego liczne podarunki, składające się głównie z wyborowej broni podług najnowszych systemów robionej. Niewątpliwą jest rzeczą, że fabrykacja prochu na wielki rozmiar trwa ciągle i pułki konnicy starają się wszędzie uzupełnić tak co do ludzi, jak co do koni. Dekret cesarski pozwala miastu Colmar na wystawienie posągu admirałowi Bruat. Słychać, że wygnany z Persyi przeszedł Sadrasam (pierwszy minister) przybędzie na mieszkanie do Paryża.

— 5 stycznia. Obawa dzisiaj tak w mieście jak na giełdzie większa jeszcze jak wczoraj. Renta spadła znów o 80 centimów i stanęła na 71 fr. 10 cent. papiery kolei żelaznych od 5 do 15 fr. straciły. Pełno pogłosek najrozmaitszych trwożliwych obiega. Mówiono na giełdzie o powstaniu w Medyolanie, o nader wojennej mowie od tronu, którą król sardyński na zagajenie izb przysposabia, a którą podobno minister Cavour przysłał przez swojego szefa kancelaryi Nigra do Paryża, aby cesarz mógł ją osądzić. Liweranci floty odebrali podobno rozkaz przysposobienia podwójnych liwerunków na wiosnę, a szczególnie dostatecznej ilości węgla dla parostatków, przycem słychać, że mnóstwo młodzieży, nawet z wyższych stanów, zaczyna dobrowolnie wstępować do wojska. Te i tym podobne wiadomości, mniej lub więcej prawdziwe, zastraszały bojaźliwych i wpływają jak najszkodliwiej na spekulacyę i handel, chociaż dzienniki półurzędowe starają się ile możności umysły uspokoić. I tak czytamy w jednym z nich, że nie prawda jest, jakoby cesarz spoglądając surowo przeszedł koło nuncjusza papieżkiego, nie przemawiając do niego ani słowa, że owszem bezpośrednio nim się do posła austriackiego zwrócił, rzekł cesarz do nuncjusza: „spodziewam się, że rok, który się zaczyna, będzie tak pomyslnym jak



ach Dziennika stósownie do życzenia autora w niczem nie mieniwszy umieszcza.

Z dzisiejszej wzmianki w Dzienniku o wydawnictwie materiałów historycznych przez pana Działyńskiego bierzem sobie sumpt, by napisać stante pede słoweczko o „Unii Litwy i Polską.“

Pierwszym znany unii Litwy z Polską dokumentem, jest przyrzeczenie mnóstwa panów litewskich dane Jagielle w Wilnie dnia 18go Stycznia r. 1401.

To samo, szerszemi tylko słowy, opisują dokumenta horodelskie 1413go roku — powielekroć razy prawda drukowane i odrudkowane, ale strasznie mało — czytane niestety i znane.

Ze „unia“ owa na początku wieku 15go na pergaminach postanowiona nie na pergaminach jedynie, ale i w rzeczy istniała — świadczy historia.

dnem państwem, jako jedno ciało i jedno całe królestwo, i Litwini winni uznawać każdego króla polskiego za swego najwyższego Pana, a każdego w księcia za swego bezpośredniego pana i rządcę;

Pamiętamy o tem dobrze — jako i wyżej wspomnieliśmy — że była i opozycja przeciw unii, ale nie deroguje to bynajmniej tu wyrażonemu rzeczy pojmowaniu.

Takie to przyczyny, o jakich mówią cytowane miejsca i wiele tym podobnych — nareszcie zaś wzięcie Połocka przez Moskwę roku 1563 zmniejszyły przeciwników unii liczbę, która nigdy zbyt liczna nie była.

Korespondencya Redakcyi.

Szanownemu referentowi donoszącemu o pożarze w Sławoszewie oświadczamy, że przyjęte raz na zawsze zasady nie pozwalają nam umieścić całego doniesienia w kolumnach Dziennika.

Obwieszczenia i Doniesienia.

Przybyli do Poznania 6 stycznia.

DEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Kapitałista Geisler ze Smigła, wł. dóbr Rychłowski z Zimnejwody i Rychłowski z Węgorzewa,

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Książę Dino z Saganu, szambelan król. hr. Garczyński z Drezdna, radzca ziemstwa Raszewski ze Szczepowic, wł. dóbr Mitzlaff z Bebersdorf, Rander z Charcic i Kurnatowski z Pożarowa,

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Burmistrz były Richter z Olawy, agronom Wyganowski z Silca, nauczyciel domowy Pohly, pani Baranowska i panna Pawłowska z Rożnowa,

HOTFL DU NRD: Wł. dóbr Szczaniński z Bród i hr. Grabowski mł. z Grylewa, pani Wilkyska z Ryńska, Dobrzycka z Bąblina i Sokolnicka z Sońnicy, asesor Szymański z Wrocławia,

BAZAR: Wł. dóbr hr. Potworowski z Przyseki, Jaraczewski z Lipna, Urbanowski z Kowalska, Jarochoński z Sokolnik, Malczewski z Strzyżewka.

HOTEL PARYZKI: Wł. dóbr Jackowski z Pomarzanowic, Radoński z Krześlic, Sempołowski z Gowarzewa, Dr. Cunow z Trzemeszna, Inspektor Rahn z Gorzyczki, budown. Kryger z Tczewa i panna Bieriszka z Krotoszyna.

HOTEL BERLIŃSKI: Wł. dóbr Rogaliński z Cerekwicy, pani Radziwińska z Zdziechowic, wł. dóbr Tucholski z Rąbinka i Zawadzki z Świerkówka.

POD WIELKIM DEBEM: Dzierżawca dóbr Prądziński z Strószek i akademik Ryczyński z Wrocławia.

POD JAGNIECIEM: Handlarz owoców Rother z Wrocławia.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Kupcy Braun, Menke i Kruse ze Silbach, Hogrebe i Zimmermann z Niebersfeld, przy św. Wojciechu 40.

się mających, wylosowane zostały w następującym Wykazie A, umieszczone litery i numera, które posiadzielom z odwołaniem się do ustaw względem zaprowadzenia banków rentowych z dnia 2 marca 1850 roku §. 41 i następnym.

Także wolno wypowiedziane listy rentowe kasie naszej pocztą przesyłać, lecz frankowanym sposobem z dołączeniem należytego pokwitowania z odebranej waluty na osobnym papierze i wnieść o przesyłkę waluty tą samą drogą, lecz na koszt i ryzyko odbierającego.

Zarazem wywołują się powtórnie dawniej już wylosowane i od dwóch lat zaległe, w następującym Wykazie B, umieszczone listy rentowe prowincyi poznańskiej, i posiadzielcie tychże wzywają się niniejszemu do niebawnego odebrania kapitału listów rentowych pod uniknięciem dalszej straty procentu i przyszłego ich przedawnienia.

Poznań, dnia 11 listopada 1858. Królewska Dyrekcyja Banku Rentowego Prowincyi Poznańskiej.

A. WYKAZ wylosowanych na dniu 11. Listopada 1858 r. a dnia 1. Kwietnia 1859 r. płatnych listów rentowych Poznańskich.

Table with columns: Nr., Lit. A. po 100 Tal., Lit. B. po 500 Tal., Lit. C. po 100 Tal., Lit. D. po 25 Tal.

Lit. E. po 10 Tal. 501 sztuk.

Table with columns: Nr., Lit. E. po 10 Tal. 501 sztuk.

B. WYKAZ dawniej już wylosowanych i od dwóch lat zaległych listów rentowych poznańskich, a mianowicie z zapadłych terminów z dnia 1 października 1852.

Korzystny Abonament na muzykalia z premią muzyczną za całkowitą cenę abonamentu w wielkim Zakładzie ED. BOTE i G. BOCK Królewsko-nadwornego handlu muzycznego. wypożyczającego muzykalia. Powyższy Skład Muzykaliów będzie i nadal w komplecie utrzymywany.

Wypowiedzenie listów rentowych prowincyi poznańskiej. Przy odbytem dziś publicznem wylosowaniu listów rentowych prowincyi poznańskiej dnia 1 kwietnia 1859 r. umorzyć

